

# Laval, Paweł de

---

"British defence policy east of Suez 1947-1968", Philip Darby, London 1973 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 67/1, 158-161

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

(tamże). Jak widać, elitarne grono, które skupiało się w domu profesora Glasera, reprezentowało „grupę profesorską” SN, Front Morges, prawicę Stronnictwa Ludowego. Wśród tej opozycji nie było nie tylko socjalistów i dawnych „wyzwoleńców”, działacze klubów demokratycznych, ale również M. Rataja, więc nikogo, kogo można by zaliczyć do dawnej lewicy parlamentarnej czy lewego centrum<sup>8</sup>.

Na charakter tej konfiguracji rzuca światło cytowana przez B. Krzywobłocką relacja profesora ekonomii UJ F. Młynarskiego, że u podstaw Frontu Morges była tajna kilkustopniowa organizacja, skupiająca działaczy różnych stronnictw i osobistości bezpartyjne, których łączyła „wspólność opozycji w stosunku do zagranicznej polityki Becka i w stosunku do małpowania totalizmu faszystowskiego i hitlerowskiego”. Miał do niej należeć S. Glaser i szereg wymienionych przez F. Młynarskiego osób, których nazwiska częściowo się pokrywają z wymienionymi przez autora<sup>9</sup>. Brak jednak w wykazie F. Młynarskiego działaczy endeckich licznie reprezentowanych na konwentykłach u S. Glasera. Należy to łączyć z autorem, którego osoba predystynowała do przyciągania do Frontu Morges umiarkowanego skrzydła Stronnictwa Narodowego.

Oburzenie S. Glasera na łamiące prawo praktyki sanacji jest żywe, podobnie jak szczere aprobowanie parlamentarnego systemu rządów i wrogość do dyktatury. Pozostaje jednak otwarte pytanie, czy demokracja parlamentarna dałaby się wówczas zrealizować w sojuszu z SN? Również działacze „grupy profesorskiej” ulegali przemiennej presji zafascynowanych totalitaryzmem „młodych”. I samo Stronnictwo Pracy powstałe w październiku 1937 r. było zorientowane raczej na prawo. W okresie przedjednoczeniowym bliska współpraca łączyła zmierzającą do uzyskania w nim przewagi NPR z ONR-Falangą. I choć ostatecznie ONR pozostał — głównie wskutek opozycji chadecji — poza szeregami SP<sup>10</sup>, fakt jest symptomatyczny. Samoorganizowanie politycznego widnokregu cechowało większość działaczy Frontu Morges. Czytając „Urywki wspomnień” zdajemy sobie z tego jeszcze lepiej sprawę.

Juliusz Bardach

Phillip Darby, *British Defence Policy East of Suez 1947—1968*, Oxford University Press, London 1973, s. XVI, 366.

Szybki i już chyba nieodwracalny upadek znaczenia Anglii w świecie stanowi charakterystyczne wydarzenie po II wojnie światowej. Jest to zresztą zjawisko nader złożone i ustalenie jego elementów stawia badaczom poważne wymagania zwłaszcza, że często jeszcze zewnętrzne pozory dawnej świetności przesłaniają mało budującą teraźniejszość. Stąd też powstaje ta różnorodność w odtwarzaniu najnowszych dziejów Wielkiej Brytanii zarówno w pracach autorów obcych<sup>1</sup> jak i angielskich<sup>2</sup>.

Phillip Darby, wykładowca stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie w Melbourne, należy oczywiście do tych ostatnich, mimo że w swej monografii stara się podkreślać samodzielność polityki australijskiej oraz formułować jej od-

<sup>8</sup> Kierownicy Frontu Morges złożyli mu wprawdzie jako urzędującemu prezesowi SL protokółarną, rzecz można, wizytę, ale dużo bliżsi ich sercom byli przywódcy prawicy ludowców, a jeszcze bardziej endecy, Por. H. Przybylski, op. cit., s. 196 i *passim*.

<sup>9</sup> B. Krzywobłocka, *Chadecja 1918—1937*, Warszawa 1974, s. 344 n.

<sup>10</sup> Obszernie o tym H. Przybylski, op. cit., s. 187 n.

<sup>1</sup> C. Le Saché, *La Grande Bretagne en évolution*, Paris 1968 (por. moją recenzję „Kultura i Społeczeństwo” 1971, nr 3).

<sup>2</sup> G. McDermott, *The Eden Legacy and the Decline of British Diplomacy*, London 1968 (por. moją recenzję „Sprawy Międzynarodowe” 1971, nr 3); A. Nutting, *Nasser*, London 1972 (por. moją recenzję „Dzieje Najnowsze” 1974, nr 3).

mienne od brytyjskich koncepcje. Studia uniwersyteckie w Oxfordzie zapewniły mu solidną podstawę metodyczną i pod tym względem praca jego wypadła rzeczywiście dodatnio. M. in. umiejętnie wykorzystano dokumenty ogłoszone przez Ministerstwo Wojny i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Również i literatura przedmiotu (podana w wyborze) nie nasuwa istotniejszych zastrzeżeń. Minusem, który niekiedy utrudnia śledzenia wywodów autora, jest rygorystycznie stosowany system odnośników i przypisów nadający odpowiednim fragmentom cechy schematycznego referowania. Co gorsza, metoda taka prowadzi do sztywności i oschłości stylu pozbawionego przejawów pisarskiej indywidualności.

Temat pracy australijskiego historyka ograniczony został do rozważenia politycznych i militarnych posunięć Wielkiej Brytanii w latach 1947—1968 „na wschód od Suez” czyli w basenie Oceanu Indyjskiego. Główny nacisk położony został przy tym na sprawy wojskowe, w zakresie których Darby przecenił swe umiejętności analizowania ściśle fachowych aspektów. Dlatego też np. zagadnienie właściwego uzbrojenia armii lądowej, marynarki i lotnictwa przesłoniła masa przypisów i odnośników oraz zbędnych szczegółów. Może udatniej przedstawiony został stosunek dowództw głównych rodzajów sił zbrojnych — zwłaszcza zaś wysiłku floty i lotnictwa o uzyskanie priorytetu. Przy tej okazji autor słusznie zwrócił uwagę na psychiczne cechy kadry jednostek stacjonujących „na wschód od Suez”. W przeszłości kadra ta odgrywała tam rolę przedstawicieli potężnej metropolii w całkowicie podporządkowanych suwerennymi państwami, pozostawianie zaś w nich brytyjskich garnizonów przedmiotem specjalnych umów i porozumień. Angielskim dowódcom różnych szczebli niełatwo przychodziło pogodzić się z nowym stanem rzeczy, przy którym wczorajszy mit uległości wobec Albionu pryskał przy lada sposobności. Tym więc tłumaczyć trzeba (ale nie usprawiedliwiać!) twardą linię postępowania brytyjskich oddziałów w wypadkach współdziałania z miejscowymi jednostkami podczas wewnętrznych rozruchów. Tak zdarzało się w sultanacie Brunei w latach 1962—1963, w rejonie Radfanu na północ od Adenu w 1964 r. i gdzie indziej.

Opinia Darby'ego o politycznych decyzjach kolejnych gabinetów londyńskich, jakkolwiek dotycząca wąskiego ich odcinka, pokrywa się w zupełności z sądami McDermotta i Nuttinga, z tym naturalnie zastrzeżeniem, że nie piastował on żadnych urzędowych stanowisk w brytyjskiej służbie zagranicznej. Pomimo to bez żadnych niedomówień, jakkolwiek z nieukrywanym zdziwieniem, wyraźnie stwierdził, że nadspodziewanie wielu czołowych polityków angielskich nie dorastało w ostatnich dziesięcioleciach do wymogów zmiennej sytuacji międzynarodowej. Chwiejność i niezdecydowanie połączone często z bezpłodnym zapatrzaniem w przeszłość cechowały postępowanie zarówno konserwatywnych jak i labourzystowskich ministrów. Ci ostatni szli nawet niekiedy dalej, gdy chodziło o wojskowe bazy „na wschód od Suez”. Np. Ernest Bevin, minister spraw zagranicznych w labourzystowskim rządzie Attlee, przemawiając w maju 1947 r. w Izbie Gmin na temat mocarstwowej roli Albionu, sięgał do przebrzmiałych już argumentów i sformułowań<sup>3</sup>.

Inna rzecz, że gabinet ten utworzony w lipcu 1945 r. miał wyjątkowo trudne zadanie do spełnienia. Niemal od razu stanął w obliczu kapitulacji Japonii i tym samym wobec problemu dalszego pobytu królewskiej marynarki na Dalekim Wschodzie. Jej główne siły przebywały tam od 1919 r., kiedy to po I wojnie światowej Wielka Brytania usilnie dążyła do utrzymania względnej choćby równowagi z ciągle potężniejszymi flotami USA i Japonii. Dopiero odbudowanie Kriegsmarine przez

<sup>3</sup> *Parliamentary Debates* (Hansard), 16 May 1947, col. 1965 (w książce Darby'ego s. 17 n.): *His Majesty's Government do not accept the view — that we have ceased to be a great Power or the contention that we have ceased to play that role. We regard ourselves as one of the Powers most vital to the peace of the world, and we still have our historic part to play.*

III Rzeszę i następnie wybuch wojny w 1939 r. zmniejszyły liczbę jednostek Royal Navy na Oceanie Indyjskim, ale te, które tam pozostały, walczyły zgodnie ze swą wiekową tradycją. Poniosły też bardzo poważne straty, dzień zaś zdobycia Singapuru przez Japończyków (15 lutego 1942) stał się niemal dniem ogólnarodowej żałoby.

Najdotkliwszym jednak ciosem dla rządu Attlee była konieczność zgody na ogłoszenie niepodległości Indii w sierpniu 1947 r., ponieważ równała się ona wypadnięciu Anglii z grona światowych potęg. Wrażenia tego faktu nie mogły umniejszyć różnorodne układy między Londynem i Delhi nawet jeśli strona brytyjska umiejętnie je gwałciła. Równie nieprzekonywająco wyglądało nagłe przypomnienie narodowo-kulturalnych więzów łączących daleką, europejską wyspę z Australią i Nową Zelandią, stanowiące właściwie próbę uzasadnienia specjalnej roli Albionu w tych krajach.

Choć Darby nie zajął się szerzej kwestią australijską, to jednak z paru dłuższych fragmentów i licznych wzmianek w jego książce wynika, iż Australia (i oczywiście Nowa Zelandia) zaraz po 1945 r. zdecydowanie dążyła do usamodzielnienia swej polityki w stosunku do dawnej metropolii. Wprawdzie w 1949 r. został zawarty angielsko-australijsko-nowozelandzki pakt obronny, ale już w 1951 r. porozumienie Canberry i Wellingtonu z Waszyngtonem w ogóle pomijało istnienie Londynu. Nadszpodziewanie energiczna akcja konserwatywnego (drugiego) gabinetu Winstona Churchilla przyniosła mu tylko połowiczny sukces: pakt południowo-wschodniej Azji (SEATO) z 1954 r. objął także i Anglię, ale przodownictwo Ameryki ponownie zostało potwierdzone.

Okres tzw. zimnej wojny zmusił dyplomację brytyjską do zmiany utartego schematu działania, w którym zagadnienia europejskie znajdowały się na dalszym planie. Teraz wysunęły się one zdecydowanie przed sprawy obszarów zamorskich i związanych z nimi przewidywań *militarnych*. W zakresie tych ostatnich dosyć długo powoływano się na opinie kół sztabowych twierdzących, że w najbliższym dziesięcioleciu nie powinna wybuchnąć w świecie żadna „większa wojna” (*a major war*, s. 43). Wprawdzie już w 1950 r. wojna koreańska dowiodła względności fachowych prognoz, lecz na dobrą sprawę do 1954 r. nie wypracowano w Londynie odpowiednich planów na wypadek konfliktu zbrojnego. Dopiero układ z Egiptem z tegoż roku o ewakuacji przez Anglię strefy Kanału Sueskiego uwypuklił z nadszpodziewaną ostrością kryzys prestiżu brytyjskiego w Afryce i Azji. Wbrew uspokajającym wypowiedziom premiera Churchilla w Izbie Gmin społeczeństwo Wyspy oceniło porozumienie kairskie jako ciężką porażkę, którą mogłaby zrównoważyć jedynie natychmiastowa energiczna akcja rządu zmierzająca do zapewnienia obrony krajom pozostającym jeszcze w brytyjskich strefach wpływów. Zanim przecie Ministerstwo Wojny opracowało nową koncepcję tzw. rezerwy strategicznej stacjonującej w kraju i przetrzucanej morzem lub powietrzem na miejsca ewentualnego konfliktu oraz schemat baz lądowych w krajach Wspólnoty, nastąpiła ekspedycja sueska 1956 r. z wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z tego fatalnego błędu francusko-angielskiego.

Darby bardzo rozsądnie wydobyl z przebiegu działań wojennych 1956 r. jedynie elementy przydatne dla jego zasadniczego tematu, jak duża sprawność marynarki i lotnictwa przy widocznych brakach w wyszkoleniu sił lądowych i powolności w pracach sztabów. Stąd też myśl o zmniejszeniu sił lądowych na rzecz jednostek morskich i powietrznych będzie górowała w angielskiej strategii następnych lat. Zastanawiający będzie przy tym wyraźny brak koordynacji w pracy czynników politycznych i wojskowych, co uwidoczniło się zwłaszcza w długim okresie (1957—1963) premierostwa Harolda Macmillana.

Pomimo usposobienia i stylu zachowania pasujących raczej do epoki wiktoriańskiej Macmillan doskonale orientował się w bieżącej sytuacji międzynarodowej dzięki wszechstronnemu doświadczeniu jakie nabył w trakcie piastowania rozma-

tych stanowisk politycznych z ramienia konserwatystów. Pole bitewne poznał bezpośrednio w latach I wojny światowej jako oficer brytyjskich sił ekspedycyjnych we Francji, a nawet wśród przeciwników politycznych cieszył się niemałym autorytetem. Jednak jego inicjatywy w rodzaju np. powołania międzyministerialnego Komitetu do spraw przyszłej polityki angielskiej nie wyszły poza teoretyczne rozważania nie uwzględniające w pełni przemian na arenie międzynarodowej. Na początku bowiem lat sześćdziesiątych położenie w Europie zaczynało — co prawda z oporami — zmierzać ku stabilizacji podczas gdy w Afryce i Azji zwieliokrotniły się niepokoje i zamieszki, których inicjatorzy często znajdowali się wcale daleko od miejsc tych „lokalnych nieporozumień”. Działo się tak również w strefie „na wschód od Suez”. Kiedy u schyłku 1962 r. nastąpiły zbrojne starcia na granicy chińsko-indyjskiej, Londyn zareagował bezzwłocznie, lecz ... w porozumieniu z Waszyngtonem. Problem konfliktu między Pekinem i Delhi analizowany był dokładnie podczas spotkania prezydenta Kennedyego i premiera Macmillana w Nassau (wyspy Bahama) w grudniu 1962 r. i już w styczniu roku następnego lotnicza misja amerykańsko-brytyjska przybyła do Indii. W rozpoczętych wtedy pertraktacjach głos decydujący należał do delegata Pentagonu. W ten sposób wpływy Albionu doznały nowego kolejnego ciosu i dlatego w 1964 r. labourzystowski rząd Harolda Wilsona, kładąc zasadniczy nacisk na sanację gospodarki narodowej, wystąpił z projektem przyspieszenia planu opuszczania baz „na wschód od Suez”. Zwolnienie tempa tej akcji nastąpiło pod wpływem ... sugestii prezydenta Lyndona Johnsona.

Książka Darby'ego powinna wzbudzić zainteresowanie ludzi śledzących najnowsze dzieje Wielkiej Brytanii. Brak w niej na pewno szerszego oddechu, pożytecznych syntez czy umotywowanych wniosków; nie olśniewa też zaletami stylu. Prezentuje jednak solidny warsztat naukowy i dobre rzemiosło historyczne. Dwie te cechy pozwalają dostrzec — wprawdzie na ograniczonym odcinku — tok procesu dziejowego prowadzącego do wyzwolenia uciskanych i do klęski ciemniźcicieli.

*Paweł de Laval*